Gazeta Wielkopolska.

Nr. 4. Wydawca: **M. Jackowski.** Sobota, dnia 6. kwietnia 1872. Redaktor: **E. Michałek.** Nr. 4.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. **Przedpłata kwartalna** wynosi w Poznaniu 1 tal. 5 sgr., na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum; w austryacko-węgierskiéj monarchii przyjmują przedpłatę wszystkie c. k. urzędy pocztowe. — Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya** i i **Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę pomiędzy godziną 4 a 6 z południa.

Wschód słońca o godz. 5 min. 33. — Zachód o godz. 6 min. 35. — W kalendarzu rzymskim: Celestyna p. — W kalendarzu słowiańskim: Świętobora

Na miasto Poznań przyjmują tak przedpłatę kwartalną w cenie 1 tal. 5 sgr., jako téż **przedpłatę miesięczną po 15 sgr. i tygodniową po 4 sgr. Administracya** i **ekspedycya** Gaz. Wielkopolskiéj, tudzież panowie:

Pan **C. Adamski**, Wrocławska ulica 9.
„ **J. Affeltowicz**, na Chwaliszewie.
„ **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulica 9.
„ **Fontowicz**, w Bazarze.
Księgarnia T. H. Daszkiewicza, Ślósarska ul. 5.
Pan **C. H. Hoffmann**, narożnik Rynku i ul. Nowéj
„ **M. Kantorowicz**, Szewska ulica 19.
„ **H. Kirsten**, Podgórna ulica 14.
„ **M. Leitgeber i Sp.**, plac Wilhelmowski 3.
Pan **Mondré**, na Chwaliszewie.
„ **M. Michaelis**, Małe Garbary 11.
„ **K. Reyzner**, Wodna ulica 15.
„ **S. Żychliński**, ulica Berlińska 11.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 4 kwietnia.

Pierwsza konferencya w sprawie nauczania języka niemieckiego w szkołach górnoszlązkich odbyła się 3 b. m. w ministerstwie oświecenia pod przewodnictwem Dr. Falka. Z drugiéj strony rozesłano już rozporządzenia do naczelnych prezesów W. Ks. Poznańskiego, Szlązka i starych Prus, ażeby poczynili wstępne kroki do nadzwyczajnéj rewizyi szkół w swych prowincyach. Nieprzychylne postępowanie rządu względem narodowości polskiéj, wywiera bardzo niekorzystny wpływ na ludność naszą nawet tam, gdzie poczucie narodowe najmniéj jest obudzone. I tak donoszą pisma niemieckie, że w pierwsze święto Wielkanocne z prowincyi Pomorskiéj, mianowicie z powiatu Lawenburskiego, zamieszkałego prawie wyłącznie przez ludność polsko-kaszubską protestanckiego wyznania wyjechało do Ameryki nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj około 800 ludzi, po największéj części młodych i silnych.

Z Austryi donosi Weltausstellungs Correspondenz, że ani termin zgłoszenia się, oznaczony na 15 kwietnia bieżącego roku, ani termin otworzenia powszechnéj wystawy wiedeńskiéj, oznaczony na 1 maja przyszłego roku, odroczonym nie został, jak niektóre pisma twierdziły.

Minister oświecenia zniósł rozporządzeniem z 2 t. m. przywiléj akademii czeskiéj, według którego jéj członkowie mogli bez habilitacyi miewać wykłady w uniwersytecie. Pisma czeskie donoszą, że Horyce i Giczyn otrzymały w tych dniach załogi, z powodu że wysłały deputacye do większych właścicieli z prośbą, aby głosowali za stronnictwem narodowém. Namiestnik jenerał Koller zakazał zebranie się komitetu agronomicznego dla wystawy wiedeńskiéj, zwołanego do Pragi przez rozwiązane stowarzyszenie patryatyczno-ekonomiczne.

Podobnie jak Zgromadzenie narodowe francuzkie, tak i Rada municypalna komunalna Paryzka na ostatnich swych posiedzeniach prawie wyłącznie zajmowała się budżetem.

W Anglii wszystkie pisma zaprzątają się przedewszystkiém ruchem socyalnym ludności wiejskiéj, o którym w właściwéj rubryce bliższe dajemy objaśnienia.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sędziów powiatowych i dyrygentów wydziałowych Knoch w Pr. Starogardzie i John w Chojiach mianować radzcami sądu powiatowego.

Asesor rejencyjny Klotz mianowany został członkiem król. dyrekcyi kolei wschodniéj w Bydgoszczy.

NIEMCY.

— Berlin, 4 kwietnia. Jak słychać, wygotowała już rada związkowa wszystkie projekta, jakie parlamentowi niemieckiemu przedłożone być mają, tak że zaraz po swojém zebraniu się będzie się mógł zająć pracami swemi legislacyjnemi. Co do etatu za rok 1873, to prócz części jego jednéj czyli etatu wojskowego, który w trzech pierwszych latach przedkłada się radzie związkowéj i parlamentowi tylko do przejrzenia, wszystkie pojedyńcze części jego znajdują się już w rękach członków rady związkowéj, którzy i dzisiaj znowu zebrali się na naradę. Pomiędzy owemi projektami nie ma podobno prawa prasowego, bo pojedyńcze rządy niemieckie nie mogły się zgodzić na projekt, o którymby można było sądzić, że go parlament przyjmie z pewnością. Zrzeczenie się konfiskaty dzienników i nieskładanie kaucyi z ich strony, co prawo nowe miało postanowić, zdaje się widocznie być niektórym rządom koncesyą nadto wielką i drażliwą. Słychać, że do tych rządów ma i pruski należeć. Nie pewna też dotąd, czy cesarz osobiście parlament zagai. Uchwalone na przeszłéj kadencyi parlamentu niemieckiego nowe prawo rajonowe postanawia między innemi komisyą rajonową państwową, która obecnie zbierze się po raz pierwszy. Do komisyi téj odkomenderowani zostali następujący oficerowie: dyrektor ogól. departamentu wojennego, jenerał major Stiehle jako przewodniczący; naczelnik oddziału inżynierskiego w ministerstwie wojny półk. baron Wangenheim jako zastępca przewodniczącego; król. wyrtembergski pełnomocnik wojskowy półkownik Faber de Faux, król. saski pełnomocnik wojskowy podpułk. baron Holleben-Normann, król. bawarski podpułk. Friedlein i kapitan z I inspekcyi inżynieryi Eichapfel jako członkowie.

Zmiana pomieszkań w Berlinie przybrała w tych dniach ogromne rozmiary; ulice były dnia onegdajszego literalnie zapchane transportami mebli a w pojedyńczych ulicach zmieniły niektóre domy zupełnie dotychczasowych swych mieszkańców. Przyczyną tego wszystkiego jest ogromna drożyzna pomieszkań, których komorne w lepszych dzielnicach o 120—150%, w przecięciu zaś o 60% podskoczyło. Przyczynia się to do okropnéj pomiędzy uboższemi klasami ludności nędzy; pomieszkanie na trzeciém lub czwartém piętrze w podwórzu, gdzie ani światło ani świeże nie dochodzi powietrze, na najbiedniejszych przedmieściach, składające się z izby, komory i kuchni kosztuje 80 do 90 tal. rocznie. A błogo temu, komu się jeszcze uda dostać pomieszkanie; wielka liczba rodzin ulokowała się pod miastem w chatach z drzewa lub w ziemi wykopanych, ponieważ w mieście pod żadnym warunkiem umieszczenia znaleźć nie mogły. Restaurator pewien i buchhalther, nie mogąc dla rodzin swych znaleźć pomieszczenia, powiesili się w czasie świąt.

Liberalne dzienniki rozpowszechniają pochodzącą podobno z Rzymu wiadomość, że Ojciec św. w obec króla duńskiego, który go niedawno odwiedził, miał się dopuścić obelg przeciw cesarzowi niemieckiemu. Schlesische Volks Ztg. donosi, iż jest upoważnioną do oświadczenia, że wiadomość ta wierutném jest kłamstwem. Dziennik ten spodziewa się zresztą, że nuncyatura mo-

Nasza taktyka.

Viribus Unitis.

Tak nam się przedstawia położenie i dola polskiéj ludności w pruskim zaborze, któréj ogólna liczba według najnowszych statystyków niemieckich wynosi $10^1/_2$ proc. ludności Królestwa pruskiego, a więc $2^1/_2$ miliona przeszło.

Téj ludności przypada oto walka, którą na początku określiliśmy, a choć jedno złe na wszystkich się wali, siły do odporu i obrony jeszcze nie połączone i w spólną moc nie zlane. Dotąd nawet jeszcze więcéj rozproszenia i odosobnienia, poróżnienia niż zgody.

Czas nagli, niebezpieczeństwo coraz groźniejsze, trzeba się obliczyć i szeregować!

Nie łudźmy się!

Prawo zmieniające dozór szkólny i wykluczające duchowieństwo ze szkoły, oddzielające wychowanie publiczne od kościoła, prawo to stało się obowiązującém.

Nie łudźmy się!

Protest naszych posłów nie powstrzyma dalszych zamiarów, petycye będą bez skutku, z czego bynajmniéj nie ma wypływać, ażeby się bezbronnie poddawać i zaniedbywać obowiązku. Owszem protestujmy, petycye zanośmy, dobry to środek wychowawczy i pobudzający nas samych, ale skutku materyalnie nie przyniesie, germanizatorskich kroków nie powstrzyma.

Nie łudźmy się!

Szkoły nasze przejdą pod niemiecki i protestancki dozór, staną się bezkonfesyjne, coraz więcéj będzie nauczycieli Niemców i protestantów tak w Księstwie jak w Prusach i Szlązku i Warmii, właśnie w tych okolicach, gdzie ludność polska i katolicka najgęściéj zasiada.

Nie łudźmy się!

Pokąd czasu stanie, więcéj a więcéj przybywać będzie takich instytucyi i pewnych przepisów, które szkodę katolicyzmowi i polskości będą przynosiły.

Nie łudźmy się!

Każda szkoda katolicyzmu to wielki wyłom w narodowych szeregach, wielka porażka dla polskości, ciężki cios dla naszéj przyszłości narodowéj.

Nie łudźmy się!

Ile polskość utraci, ile nasza mowa i narodowość poniesie szkody, tyle straty dla katolicyzmu i kościoła. Znamy przecież związek duszy z ciałem i ciała z duszą! —

Nie łudźmy się w niczém!

Pomoc nam znikąd nie nadejdzie i ulgi się nie doczekamy i względów u nikogo nie wyprosimy, nie wyżebrzemy, nie dosłużymy się nawet. Krew na polu bitwy, krzyż na piersi, adres lojalny — ile ich tam jest i było tych sposobów zasługi i dworactwa, wszystkie one nie zmienią naszego położenia i zamiarów, jakie względem nas powzięto.

Nie łudźmy się przecież!

Jedyny ratunek praca i własna dbałość o siebie, własna obrona połączonemi siłami a do téj pracy i walki wzywaniśmy i potrzebni wszyscy! —

Zidentyfikowały się od dawna w ludzie naszym pojęcia katolika i Polaka. Oto pod obu zaklęciami wzywaniśmy teraz; stawajmy więc do szeregu w imię jednego i drugiego i brońmy jednego drugiem i na odwrót! —

Właściwie nigdy jeszcze ludność polska w państwie pruskiém nie była w takiém położeniu i niebezpieczeństwie, w jakiém jest dzisiaj. Tak natarczywie i z wszech stron, na wszystkich punktach razem nigdy nas jeszcze nie naparto. Bywały chwile dość gwałtownych zamachów ze strony germanizacyi a właściwie nie ustawała dążność ta nigdy, choć przez dłuższy czas nie raz słabła i zasypiała; obok niéj dążność antikatolicka nieustannie się objawiała, kryjąc się mniéj lub więcéj zgrabnie za wywieszone i wychwalone równouprawnienie.

Ale tak otwarcie i cynicznie prawie nigdy jeszcze obie dążności nie wystąpiły. Nigdy téż jeszcze nie rozdarto tak zuchwale sasłony od góry do dołu, iżbyśmy od razu mogli nabrać tego powszechnego przekonania, że prawdą jest, co filozofujący statystyści, niemieccy mianowicie, powiadali nam od dawna, że właściwie rządy są tylko ostatecznym wyrazem sumy dążeń, usposobień i pojęć narodu. My to dawno mawialiśmy w naszém przysłowiu: jaki pan, taki kram, ale nie umieliśmy rozumieć na odwrót i zastósować do tego przypadku.

A ileż to nadziei, iluzyi bywało z braku tego przejrzenia! Rządy, gabinety, nie narody, rozebrały Polskę i pragną ją wynarodowić! Naród niemiecki cywilizowany wysoko, szlachetny i sprawiedliwy: jego zwycięztwo, jego zjednanie się to koniec naszéj biédy!... Któż będzie miał odwagę powtórzyć to dziś? — Cha! chyba Bebel i Liebknecht Niemcami przyszłości! Alež pamiętajmy postępowych, przyszłościowych przewódców niemieckich z r. 1848 i patrzmy, jak dziś do nas się obrócili.

Który z nich umie nam darować odrębność narodową i miłość ojczyzny w naszém rozumieniu, ten nie umie przebaczyć katolicyzmowi a przyjaciel tego znów nie pojmuje, jak można bronić narodowości, kiedy wiara w niebezpieczeństwie! właściwie zaś wszyscy razem powiedzą: kochać, wspominać — owszem! ale na co, po co, jakiém prawem marzyć, lubo co gorsza, wysilać się dla przyszłości?...

Wyzwaniśmy wszyscy i od wszystkich!

To powszechne i ogólne wyzwanie wszystkich powinno i może być ratunkiem wszystkich.

W obec niego nie ma arystokratów i demokratów, ultramontanów i liberalistów, prawowiernych i libertynów, gorących i chłodnych, Polaków z mowy tylko i Polaków

nachijska zapewne pociągnie do odpowiedzialności tych, co wiadomość tę złośliwie rozszerzali.

Wedle urzędowych doniesień jest napływ ubogich Niemców do Paryża ogromnym, choć dla robotnika niemieckiego zawsze jeszcze bardzo trudno jest dostać zatrudnienie. Dla tego wielka pomiędzy nimi panuje nędza, bo istniejące w Paryżu stowarzyszenia niemieckie nie wszystkim dać mogą potrzebną pomoc.

Dotychczasowy burmistrz wrocławski p. Holracht przyjął wybór na pierwszego burmistrza Berlina. Na dzisiejszém posiedzeniu reprezentantów miasta zajęło się wyborem drugiego burmistra w miejsce zmarłego niedawno p. Hademann. Z 98 głosów padło 51 na Syndyka Dunckera, który przeto został wybranym. Na radcę miejskiego Zella padło 44 głosy.

AUSTRYA i WĘGRY.

— **Praga** 3 kwietnia. Nie dawno donosiły wiedeńskie gazety o deputacyi wysłanéj przez Czechów do Zagrzebia, denuncyując ją o knowania z Chorwatami; zawsze i wszędzie na złodzieju czapka gore. Cała deputacya składała się z dwóch ludzi, pp. Oliva i Skrejszowskiego, którzy w interesie banku Zivnoslenska a zatém w misyi finansowéj pojechali do Zagrzebia.

Również skłamanym a może z rozmysłem był adres do Koszuta. Stronnictwo wierno-konstytucyjne używa wszystkich środków do obałamucenia opinii. Wiedzą menerowie tego stronnictwa, że Koszutem Deakistów na śmierć przestraszyć można; dla czegóż więc nie pisać, że wysłano do niego deputacyą?

Neue freie Pres'se, denuncyując wciąż Czechów, w ostatnim numerze podaje znów szereg takich denuncyacyi. Nasamprzód wymienia dosyć długi szereg majątków niegdyś dominikalnych, od r. 1848 a może i dłużéj już, nie należących do téj kategoryi, które właściwie zatém nie należą do wielkiéj posiadłości. Neue freie Presse po prostu wzywa rząd, aby tym majątkom przywrócił dawne prawa i takim sposobem sobie zapewnił zwycięztwo przy wyborach.

Śledztwa przeciwko osobom wysłanym w deputacyi do właścicieli większych posiadłości mnożą się dzięki ostrożności generała Koller, który coute que coute chce zapewnić stronnictwu dające mu chleb zwycięztwo przy wyborach.

W Dalmacyi wybuchły rozruchy, które jednak prędko uspokojono. Zdaje się, że ruch ten nie miał żadnego politycznego znaczenia. Tłum strzelił w Mainie do żołnierza stojącego na warcie przed domem oficera, a w inném miejscu tłum chłopów ze zemsty zniszczył dwa domy braci Stojanowicz, którzy w przeszłym roku wieśniaka z okolicy Bocca di Cattaro zabili.

Z nad Sawy piszą pod dniem 29 marca, że chociaż wybory do sejmu jeszcze nie są rozpisane, wszystko pokazuje, że chwila wyborczéj walki się zbliża. Rząd widocznie jest przygotowany na wszystko; rzeczą pewną, ze ma zamiar wytoczyć proces tym wszystkim, którzy podpisali deklaracyą z 20 września 1871 r., gdyby zostali wybrani do sejmu. Tym sposobem usunąłby rząd osoby sobie nie miłe.

— **Wiedeń** 4 kwietnia. Wiener Zeitung ogłasza w urzędowéj części nominacyą ks. Emila Fürstenberga i hr. Fryderyka Westphalen na dożywotnich członków izby panów.

FRANCYA.

— **Paryż**, 1 kwietnia. Z powodu trzytygodniowych feryj Izby francuzkiéj czytamy w Journal des Débats: Deputowany powinien być nauczycielem swoich wyborców a pogadanki w którychby im zdawał sprawę ze swego zachowania się w Izbie, powinnyby się obrócić na korzyść ich wykształcenia politycznego. W istocie spójrzyjmy co się dzieje po drugiéj stronie kanału w monarchicznéj Anglii. Członkowie parlamentu angielskiego, zarówno przez patryotyzm jak i dla własnéj godności, pracują bezustannie nad rozjaśnieniem ducha publicznego, ażeby tenże nie dyktował im kiedyś postanowień niedorzecznych lub niepodobnych do wykonania. Ztąd pochodzą u naszych sąsiadów te wielkie mityngi ludowe na których taki Gladstone, Disraeli, taki lord Derby i t. d. tłómaczą publiczności swoje postępowanie, krytykują zachowanie się swoich przeciwników i w tajemniczają swoich słuchaczy w przebieg sprawy narodowéj. Na taki dowód szacunku wyborca odpowiada zwykle większém zaufaniem, poseł zaś z większą powagą do parlamentu powraca. We Francyi jakże nam daleko jeszcze do tych zwyczajów liberalnych i jak mało dotąd wniknęliśmy w ducha prawdziwie reprezentacyjnych urządzeń. Pragnęlibyśmy zatém, aby nasi posłowie naśladowali to postępowanie i ażeby wolnych swoich chwil na edukacyą wyborców swych użyli. (W Księstwie mielismy tego próby, ale piękny przykład nie znalazł naśladowców. A przecież takie sejmiki relacyjne dobrze były w Polsce znane. Przyp. Red.)

Dnia 7 Kwietnia Komisya nieustająca zebrała się w Wersalu. Postanowiono zbierać się co Poniedziałki Wbrew wszelkim przypuszczeniom, o przeniesieniu się Thiersa do Paryża całkiem mowy nie było. Natomiast mówiono o nastąpionem już wypowiedzeniu Belgii traktatu handlowego, zawartego przed 11 laty. Krok ten, jak objaśniał naczelnik rządu francuzkiego, musiał nastąpić koniecznie po wypowiedzeniu traktatu handlowego z Anglią. Inaczéj wyroby angieskie unikając cła, przez Belgią do Francyi dostawaćby się mogły. Niezadługo przyjdzie do wypowiedzenia traktatu handlowego Austryi a następnie Portugalii. Pozostanie tylko otwartą granica od strony Niemiec, które muszą być traktowane „jako państwo najbardziéj faworyzowane.“ Dzienniki francuzkie ubolewają, że tą drogą towary angielskie i belgijskie bez opłaty do Francyi napływać będą.

Według ostatniego sprawozdania, budżet miasta Paryża wynosi okrągło piękną sumę 500 milionów. Z tych 4 miliony 200,000 franków przeznaczone są na cele dobroczynne. A mianowicie, 1 milion franków na zapłacenie za roboty podjęte w szpitalu Hotel-Dieu. Skutkiem nieprzezorności dawnéj administracyi, całkowity koszt tego szpitala będzie tak ogromny, że każde w nim łóżko będzie przdstawiało kapitał 100,000 franków, a 5,00 franków czynszu.

Niektórzy członkowie Komisyi dali się słyszeć z życzeniem, ażeby rząd wydał księgę niebieską. Thiers odpowiedział, że nie widzi tego potrzeby: na teraz nie masz żadnego aktu do ogłoszenia.

Na wzmiankę o wydrukowaniu śledztwa, dotyczącego kapitulacyj wszystkich fortec francuzkich podczas ostatniéj wojny, prezydent Rzplitéj odparł, że nie przesłano mu jeszcze dokumentów, nie ma więc jeszcze żadnego zdania w téj sprawie.

— **Paryż** 1 kwietnia. Journal officiel ogłasza okólnik ministra sprawiedliwości, dotyczący Alzatczyków pragnących zachować narodowość francuzką. Wszyscy urodzeni w ziemiach ustąpionych (Alzacyi i Lotaryngii) wszelkiego wieku, płci i zamieszkania, obowiązani są złożyć oświadczenie, czyli chcą zachować charakter Francuzów. W braku podobnéj deklaracyi, uczynionéj w terminie przepisanym, uważani będą za Niemców. Przeciwnie wszyscy, którzy nie są urodzeni w ziemiach zabranych, nie potrzebują składać żadnéj deklaracyi i są z prawa Francuzami.

Prefekt departamentu Corréze wydał okólnik, w którym oświadcza, że wprawdzie forma rządu republikancka nie jest stanowczo we Francyi przyjęta, jednak jest dzisiaj ustanowiony rząd Rzeczy pospolitéj, który wszyscy szanować muszą. Dzienniki zwracają uwagę, że przed niedawnym jeszcze czasem podobna mowa w ustach prefekta byłaby się wydała rzeczą nader dziwną.

ANGLIA.

— **Londyn**, 1 kwietnia. Ruch między wyrobnikami wiejskimi w Warwickshire nie ustaje i podobno ma niejakie widoki powodzenia, nie tyle dla tego, że wysoko arystokratyczni dobroczyńcy ludzkości głoszą tym ludziom nie zbyt jasną ewangelią, jak raczéj że z pośród nich wyszedł człowiek, który zdaje się być zdolnym do przyjęcia na siebie roli przewódzcy. Człowiekiem tym jest niejaki Arch, który także mianuje się wyrobnikiem, ale pod pewnym względem zasługuje na uwagę jako osobistość odznaczająca się tak zewnętrzną jak i moralną swoją stroną. Józef Arch ma około lat 45. Już przed 22 laty zaczął on był na własnę rękę dzieło, które dzisiaj przez wyrobników w Warwickshire zjednoczonemi siłami podjętém zostało. Nie chciał on pracować za lichą zapłatę, jaką dzierżawcy i właściciele dawali w najbliższém jego sąsiedztwie, wyprawiał się więc w dalekie strony do miejsc, gdzie jego praca lepiéj wynagradzaną była. Zwykle w poniedziałek jak najraniéj puszczał się w drogę do miejsca swego przeznaczenia, tam pracował ciężko przez cały tydzień i dopiero w sobotę późno wieczorem do siebie powracał. Noclegi nic go nie kosztowały, pospolicie bowiem sypiał w stajni lub stodole. W ten sposób przy wytrwałości i zaparciu się siebie potrafił nietylko zarabiać o wiele więcéj od innych swoich towarzyszy, ale nadto własném usiłowaniem przyszedł do pewnego stopnia ukształcenia i dał wychowanie siedmiorgu swoim dzieciom. Od dawniejszego już czasu Arch czynnym był między Wesley'anami jako kaznodzieja i w tym charakterze nabył niejakiéj łatwości wymowy. Jego wystąpienia, by utworzyć stowarzyszenie wyrobników miały wiele powodzenia między tym ciężko uznojonym ludem i odznaczają się szczególném umiarkowaniem i powściągliwością. W istocie jest to rzeczą godną uwagi, że w podobnych warunkach nigdzie dotąd do nadużyć nie przyszło. Żądanie, aby zapłata tygodniowa z 12 na 18 szylingów (szyling 2 złp.) podwyższoną została, samo przez się nie jest tak niesłusznem a w obec stowarzyszeń rzemieślniczych nowy ten związek okazuje się w korzystném świetle, przyjmując zasadę, że ci z członków, którzy porówno z innymi pracować nie umieją, na mniejszéj zapłacie poprzestać muszą. Przewódzcy ruchu nie określają czasu roboty, gdyżby to pracy w polu szkodziło, natomiast obliczanie zapłaty w stósunku do godzin proponują. Tymczasem właściciele dóbr i dzierżawcy nie okazują się wcale skłonnymi do zgody. Różne zebrania miały miejsce, na których związek wyrobników stanowczo został potępionym. Jednocześnie jednak odrzucono wniosek założenia towarzystwa robotodawców. Natomiast postanowiono, że każdy z obecnych wszystkiemi siłami nowemu ruchowi opierać się będzie. Stan wojny trwa.

— **Londyn**, 4 kwietnia. Jak do Times z Filadelfii pod dniem wczorajszym telegrafują, odroczono podobno dalsze nad notą lorda Granville narady na piątek. Wedle wskazówek, ze strony półurzędowéj pochodzących, trwa podobno rząd Unii przy zajętém dotychczas przez siebie zapatrywaniu a roztrzygnięcie kwestyi chce jedynie poruczyć genewskiemu sędowi polubownemu.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 3 kwietnia. Wedle dalszych doniesień o rezultacie wyboru komitetów wyborczych jest 3554 prezesów i 13,956 sekretarzy po stronie rządu, podczas kiedy 1932 prezesów i 7484 sekretarzy należy do opozycyi. Prezesowie i sekretarze w Sewili, Maladze, Kady-

---

z myślą przyszłości, — nie ma rewolucyonistów i konserwatystów, republikanów i legitymistów.

Nie ma tych różnic, różniczek i podziałów, są tylko Polacy-Katolicy lub Katolicy-Polacy — jak chcecie, albo raczéj jaką przygodę posieje dzień biały, z któréj strony i w którą kiedy uderzy.

Nasze różnice i różniczki, nasze swary i kwasy to rzecz domowa, wewnętrzna, — do szczęśliwszych czasów i w cztery oczy z nią! — dziś front dla wszystkich jeden ku odparciu zewnętrznego natarcia, każdy więc w szeregu brat, równy i potrzebny koniecznie. Viribus unitis!

Historyozów niemiecki (Bluntschli) powiada:

> „Ciężkie, bryłowate, twarde żywioły społeczeństwa powinny się pierw rozgrzać i niejako płynną przybrać formę, ażeby się zlać w jedno i w jednolitym wypłynąć kształcie. Płodna zdolność do poczęcia, wrażliwość narodowości poruszyć się piérwéj powinna, ażeby żądza składania z jednostek osoby zbiorowéj, z sił drobnych potęgi ogólnéj zawarła i tak każdy z osobna i wszyscy razem poddali się zlaniu w potężnego człowieka, którym jest zszeregowane społeczeństwo.“

Zaiste chwila teraźniejsza po temu, wszystkie strony narodowego żywota dotknięte i poruszone: stoi przed oczami niebezpieczeństwo, gdyż przeciwnik zapomnieć go nie pozwala a żądza odporu stała się kwestyą życia.

Ilu nas jest, wszyscyśmy dotknięci, wszyscy obudzeni i poruszeni, bo dwa zaklęcia czasu rozumie każdy, jedno z nich przynajmniéj każdego poruszy: wiara i narodowość! Gdzie jest araczéj czyż może być gdzie Polak, któryby nie zadrgnął na jedno z tych słów dwojga?...

Szlązak, Warmijczyk, Prusak, Pomorzanin, Wielkopolanin — jakiegobądź przekonania politycznego lub religijnego, wszyzcy oni tém słów dwojgiem zaklęci i wyzwani, a nie czyni różnicy ani nizkość wykształcenia, ani zaszarganie uczuć narodowych, ani ciężkość owa dzisiejsza, bo gdzie już doprawdy o życie chodzi, poruszy się każdy, kto żyje.

W téj myśli do zgody i połączenia, zespolenia sił bierzmy się co prędzéj! Taka zgoda to cel naszego pisma!

Buta, z którą się ciągle spotykamy po niespodziewanéj świetności zwycięztwach; przewrotny liberalizm ścieśniaiący wolność słowa i sumienia; potworna moralność publiczna, festynować zbierająca się z okazyi historycznéj zbrodni; miłość bliźniego szydząca z nieszczęścia, którego było i jest się sprawcą — oto bicze smagłe, przecinające do kości, aż drzy szpik, budzące żądzę odporu i napędzające nas do kupy!

Po raz piérwszy oto konieczność do jedności tak natarczywie nas popycha, a że to przypada właśnie w stuletnią rocznicę naszego nieszczęścia, przypadkiem być może, ale z przypadku tego korzystać należy i zużytkować, co się nastręcza. W takich chwilach siła atrakcyi i asymilacyi wielka bywa!...

Do was te słowa, mężowie wpływowi wszelkich przekonań i partyi, że tak się wyrazić ośmielimy. Do was, przewodźcy i pracownicy!

O środki nie trudno — znajdzie się z łatwością sposób, byle była wola.

Swobody konstytucyjne przysługują nam jeszcze: jest wolność prasy, stowarzyszeń i zgromadzania się. Oto formy a skoro poczucie konieczności przeniknie społeczeństwo i dobra wola i miłość gorąca przetopią jednostkowatość i drobne ambicyjki, będzie wiele materyału w te formy i będzie lać z czego.

Z takiego wychodząc przekonania i tak położenie nasze uważając, w krótkich już tylko słowach zamykamy te praktyczne wskazówki, które dla wspólnéj naszéj pracy powinny być dyrektywą a których urzeczywistnienie jest ideą przewodnią naszego pisma.

Przestańmy przeto walki między sobą, i tak już dziś najczęściéj podjazdowéj tylko, a zwróćmy wszyscy frónt na zewnątrz. Zwrot taki ułatwiony już znacznie, początek już szczęśliwie zrobiony przy petycyach szkólnych i językowych, które podpisywali wszyscy, mało już bacząc, od kogo myśl wzięła początek. Legitymował charakter polski i katolicki — o to już tylko nadal pytajmy.

Łączmy się z istniejącemi towarzystwami i przystępujmy do nich w téj myśli, aby w każdém myśl polską i katolicką pielęgnować i do najwyższéj wznieść potęgi. Pamiętajmy, że myśli te wcielone w ludzi a więc materyalnéj potrzebują podstawy, materyalizm zaś z nich bierze życie i uszlachetnienie.

Nowych towarzystw nie potrzeba, każde dobre i przydatne, bo każde tylko naczyniem — więc nalejmy, napełnijmy je ze zdroju żywéj wody. Niech każdy członek każdego naszego towarzystwa będzie ów szlachetny, wzniosły Wiarus, którego lud nasz tak uroczo i szczytnie sobie wystąwia. Wszakże w téj nazwie Wiarusa właśnie szczególniéj szczęśliwe i opatrznościowe zlanie dwóch pierwiastków: katolicyzmu i polskości — a któż powiedzieć zdoła, czy ta nazwa z religii czy z narodowości ma w sobie więcéj, lub zkąd wzięła początek?...

Oto nasze najbliższe zadanie, nasza broń i nasze zwycięztwo zarazem, abyśmy wcześnie i ogólnie tą myślą się przejęli, złe w dobre obróciłoby się natychmiast i nie wstecz, lecz ku nam przysunęłaby się przyszłość nasza.

ksie, Murcyi, S. Sebastian, Xeres i innych miastach głównych są po stronie rzędu. Wybory odbywają się w największym porządku.

PORTUGALIA.

— Lizbona, 3 kwietnia. Pomiędzy rządem portugalskim, towarzystwami Telegraph-Construction-Company i Falmouth-Gibraltar-Malta-Telegraph Company zawarto wczoraj umowę co do zaprowadzenia podmorskiego telegrafu pomiędzy Lizboną a Brazylią. Telegraf ma przechodzić przez wyspę Maderę i przylądek Cap Verde.

AMERYKA.

— Nowy Jork d. 3 kwietnia. Profesor Morse umarł. Tribune i Evening Post oświadczają się bardzo przychylnie o najnowszéj nocie lorda Granville w sprawie „Alabamy,“ wynurzając zarazem nadzieję, że kwestya sporna w sposób wszystkie strony zadowalniający załatwioną zostanie.

— 4 kwietnia. Wydziały kongresu dla spraw zagranicznych poleciły kongresowi, aby tymczasowo odłożono bille, dotyczące prawa rybołóstwa, a to z powodu niejasności odnośnych postanowień traktatu waszyngtońskiego.

Ostatnie telegramy.

Stuttgart, 4 kwietnia. W izbie poselskiéj odpowiada minister spraw wewnętrznych na zapytania posła p. Oesterlein co do prawa prasowego dla całych Niemiec, że projekt jego udzielony został w styczniu rządowi do poufnego zaopiniowania. Opinia ta zdaną będzie w najbliższym czasie. Następnie uchwala izba 8 milionów na dalszą budowę kolei.

Paryż, 4 Kwietnia. Wedle urzędowych wiadomości jest jeszcze do osądzenia 4625 powstańców. Z 27979 o ądzonych uwolniono 21092 a skazano 6887.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 kwietnia. Komisya centralna berlińska dla przyszłorocznéj wystawy **powszechnéj w Wiedniu** zawiadamia, iż termin do zgłoszenia się na tę Wystawę nie jest odroczony, jak o tém mylnie donosiły dzienniki, lecz że takowy ostatecznie kończy się dnia 15 b. m.

W Krakowie rozpocznie się Wystawa 16 września b. r. i trwać będzie dwa tygodnie. Gazette des étrangers pisze, że na tę wystawę tylko płody krajowe przypuszczone będą.

Pomysł do téj wystawy jest bardzo szczęśliwy; przez nią poznają Polacy swoje siły i zdolności, tak żeby godnie wystąpić na Wystawie powszechnéj w Wiedniu.

Krakowski komitet wystawy, na którego czele stoi Dr. Ferdynand Weigel, wydał odezwę do wszystkich przemysłowców i rolników kraju, wzywając ich do czynnego współudziału w walce inteligencyi i pracy. Odezwę tę podpisali panowie Jan Gwiazdożwski, jako sekretarz, i Maryan Dworski jako komisarz wystawy Krakowski komitet powszechnéj wystawy w Wiedniu wziął się do wykonania swego zadania z gorliwością wyższą nad wszelkie pochwały. Posiedzenia sekcyi bardzo często się odbywają a nasi przemysłowcy zupełnie są z ich pracy zadowoleni.

Kraków też jest jakby stworzony do takiéj wystawy, będąc prawie równie odległym od Warszawy, Lwowa i Poznania. W tém mieście skoncentrować się powinno życie polityczne i umysłowe polskie. Pan Dr. Dietl burmistrz krakowski i za nim cała Rada miejska nie szczędzą żadnych starań i ofiar. Przedsięwzięła wielkie prace dla restaurowania i upiększenia miasta‘i na to uchwalono pożyczkę w ilości 1,500,000 reńskich. Sądzą, że rząd udzieli pozwolenia na emisyą téj pożyczki.

Bardzo liczne pamiątki historyczne Krakowa, pomiędzy którémi są prawdziwe arcydzieła sztuki, rzeczywiste skarby, dotąd niedostatecznie były znane Europie. Ta okoliczność spowodowała Karola Bayera sławnego numizmatyka warszawskiego i p. Dutkiewicza do wydania fotograficznego albumu tych ważnych pomników sztuki i ten pomysł Gazette des étrangers uważa za nader szczęśliwy. Pomysł ten popiera Towarzystwo naukowe Krakowskie. Pierwszy zeszyt tego albumu zawiera fotografią wielkiego ołtarza kościoła Panny Maryi, arcydzieło Wita Stwosza, i wyszedł przed tygodniem. Mamy przekonanie, że ta publikacya dobrze będzie przyjętą przez wszystkich prawdziwych znawców.

— Dotychczasowego kooperatora w zakładzie ks. kan. Koźmiana, ks. Wojciecha Pyszkę, przeznaczyła władza duchowna na mansyonarza i niemieckiego kaznodzieję w Grodzisku — ks. Czerwińskiego. dotychczasowego wikaryusza u św. Marcina, na wikaryusza w Sierakowie — miejsce jego zajmie ks. Gałecki, który dotychczas był zatrudnion w zakładzie Koźmiana.

— Posener Ztg. donosi, że wedle wiadomości prywatnych doszła **emigracya** z północnych obwodów naszego Księstwa do ogromnych rozmiarów. Sektami podobno napełniają mężczyzni i niewiasty tamtejsze dworze, czękając na pociąg, mający ich zawieść w obce kraje a prawie co wiecsora nadchodzą nowe tłumy. W okolicach Nakłach wsie niektóre więcój zdziesiętkowane zostały.

— Za **opuszczenie** państwa niemieckiego, by przez to uchylić się od służby wojskowéj, skazał Sąd powiatowy w Pleszewie 92 osób na 50 tal. grzywien.

— Przy gimnazyum w Ostrowie ma za pozwoleniem ministra oświecenia być otworzoną **szkoła przygotowawcza** i to z początkiem bieżącego półrocza latowego.

— W Wolsztynie wzrasta **handel lnu.** W ostatnich miesiącach przedano go już przeszło 5000 centnarów, do szlązkich i czeskich fabryk. W skutek tego wielu właścicieli ziemskich w tamtejszéj okolicy zamierza zająć się specyalnie sprawą lnu i w większéj niż dotychczas siać go ilości. Czém Nowy Tomyśl jest dla chmielu, tém przeto stać się może za lat już kilka Wolsztyn dla handlu lnu. Jest tam już kilku kupców, którzy się zajmują hurtową jego sprzedażą, a są już i handlarze mniejsi.

— Nadkomisarz pocztowy p. **Hufnagel** obchodził dnia 1 b. m. 50-letni jubileusz swéj służby rządowéj.

— W okolicy Obornik zachorowało kika osób jednéj rodziny po spożyciu mięsa wieprzowego. Przywołany lekarz przekonał się, że **trichiny** przyczyną ich choroby. Jakoż przy rewizyi kawałka mięsa owego wielkości główki od szpilki odkryto przeszło 80 trichin.

— Tutejszy rzecznik p. **Bertheim** wybrany został, jak się Posener Ztng. z dobrego dowiaduje źródła na dyrektora niemieckiego banku hipotecznego w Berlinie.

— **Towarzystwo dramatyczne** pod dyrekcyą p. Ignacego Kalicińskiego przeniosła się do Gostynia, gdzie dnia 7 m. b. da na sali p. Jankiewicza pierwsze prsedstawienie. Przedstawienia dalsze odbywać się będą regularnie co niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. Dnia 7 przedstawioną zostanie komedya 4-aktowa J. Korzeniowskiego: Figle polskiego wiarusa, czyli stary kawaler. Polecając usilnie Towarzystwo p. Kalicińskiego życzliwości szanownych obywateli okolicy gostynskiéj, pewni jesteśmy, że takowe godném się ich okaże.

(K.) **Z Grodziska**, 4 kwietnia. (Wyższa szkoła żeńska. Sejmik powiatowy bukowski.) Pod zarządem i kierownictwem dwóch sióstr panien Chmielewskich otworzoną została w naszém mieście wyższa szkoła żeńska. Dawniejszy brak podobnéj szkoły dawał się uczuć mianowicie wszystkim tym rodzicom, którzy mając córki nie byli w stanie wysyłać ich z domu rodzicielskiego do innego miasta w celu udzielenia im wyższego szkólnego wykształcenia i dla tego powitali nowy zakład z największą radością i wdzięcznością w sercu ku założycielkom. Szkoła nowa podzieloną jest na 4 klasy. Kurs rozpoczyna się 5 kwietnia. Dzieci blisko 30 zostało zameldowanych. Szkólnego opłaca się miesięcznie w klasie przygotowawczéj 1 tal.. w klasie trzeciéj 2 tal., w klasie drugéj 3 tal. i w klasie pierwszéj 4 tal. Rodzicom z najbliższéj okolicy jest dana wygodna sposobność do kształcenia swoich dzieci w nowym zakładzie.

Królewski radca ziemiański w powiacie bukowskim wyznaczył na dzień 7 Maja r. b. w Nowym Tomyślu do narady i uchwały co do następujących propozycyi sejmik powiatowy.

Podług prawa z roku 1869 względem rozszerzenia, yrzekształcenia i nowego urządzenia kas dla wdów i sierót po nauczycielach elementarnych jest każda gmina szkólna obowiązana wpłacać za każdą z swych posad nauczycielskich rocznéj składki 4 tal. do kasy wdów i sierót po nauczycielach okręgu tego, do którego należy. Rozdzielenie téj składki na dziedziców dóbr i na gminę szkólną wykonuje się zwykle w miarę wpływającéj w obrębie szkólnym kwoty podatku dochodowego, klasycznego, gruntowego i budynkowego. Sejmikowi powiatowemu ma być zrobiona propozycya, ażeby roczne te składki na fundusz powiatowo-komunalny zostały przyjęte i ażeby takowe rok rocznie z innemi składkami powiatowo komunalnemi bywały zbierane i do kasy wdów i sierót po nauczycielach odpłacane.

Druga propozycya dotyczy regulaminu dla akuszerek w obwodzie regencyjnym poznańskim, według którego akuszerkom obwodowym nałożono obowiązek rozwięzvwania ubogich niewiast w swoim obwodzie i pielęgnowania takowych jako też ich nowonarodzonych dzieci, pomiędzy gminami zaś obwodu a akuszerką co do wysokości wynagrodzenia ugoda powinna być zawartą. Ponieważ przedmiot ten cały powiat obchodzi, dla tego poleciła królewska rejencya urzędowi ziemiańskiemu, ażeby sprawę tę sejmikowi powiatowemu przedłożył i ile możności uchwałę do skutku przyprowadził, ażeby akuszerkom obwodowym w ogóle lub też przynajmniéj tym, których obwód na remuneracyą odpowiednią zdobyć się nie może, roczne wsparcie zapewni.

Trzecia propozycya nareszcie dotyczy nowo budować się mającéj kolei ze Zbąszynia do Piły. Panowie Łącki w Lwówku i Grabowski w Wronkach, którym do przedsięwzięcia robót przedwstępnych technicznych budować się mającéj kolei żelaznéj ze Zbąszynia przez Lwowek na Wronki do Piły koncesya ze strony rządu udzieloną została, uczynili wniosek, ażeby zgromadzenie powiatowe uchwaliło, czy w ogóle i w jakich rozmiarach powiat jest gotów

do kosztów tychże robót funduszów dołożyć,

potrzebny pod budowę kolei grunt bezpłatnie dostawić,

przy wydawaniu akcyi wziąść udział lub też wyznaczyć subwencyą na milę długości powiat przerzynającą kolej, event. czy chce przyjąć gwarancyą procentów i wreszcie czy chce prosić królewską rejencyą o udzielenie subwencyi państwowéj.

Załatwienie wymienionych propozycyi jest dla powiatu wielkiéj wagi i dla tego spodziewamy się, że szanowni członkowie sejmiku powiatowego w zwartym szeregu na dzień wyznaczony 7 maja r. b. stawić się zechcą.

(?) **Z Pleszewskiego**, 3 kwietnia. Kwestya kolei kluczborsko-poznańskiéj zajmuje obecnie mieszkańców powiatu naszego więcéj niż dotąd, a to dla tego, że kolej była dla powiatu naszego tylko życzeniem, dziś zaś jest bliską urzeczywistnienia. Obecnie mamy aż cztery projekta kolei, a wszystkie mają przerzynać nasz powiat. Najwięcéj widoków na kolej kluczborsko poznańska. Stowarzyszenie podejmujące budowę téjże zażądało, jeżeliby miało zgodzić się na życzenia mieszkańcow powiatu i miasta Pleszewa i poprowadzić linią na miasto Pleszew, aby powiat nie tylko odstąpił bezpłatnie grunt pod nią, któryby na milę około 80 morgów wynosił, ale aby nadto przyjął przynajmniéj za 50 tysięcy talarów akcyi zakładowych na każdą milę linii przez powiat pleszewski idącéj. Towarzystwo kolei poznańsko-kaliskiéj starało się i stara jeszcze o koncessyą i spodziewano się że przyjdzie do skutku, dla tego uchwaliły stany powiatu pleszewskiego, aby udzielić kolei pierwszéj, któréj wybudowanie w przeciągu lat trzech koncesyą będzie zapewnione, a któraby powiat nasz przerzynała tak, iżby od miasta Pleszewa najdaléj o pół mili była odległą, zapomożki aż do 20 tysięcy talarów na milę w obligacyach powiatowych 5 procentowych za równą sumę akcyi zakładowyeh kolei żelaznéj.

Gdy jednak mimo wszelkich usiłowań stowarzyszeniom kolei żelaznych koncesya do wybudowania kolei z Poznania, Leszna, Wrocławia i Oleśnicy do granicy Królestwa Polskiego na Kalisz ze strony ministra handlu odmówioną została, udało się komitetowi kolei Kluczborsko-Poznańskiéj układy swe z powiatami interesowanemi i władzą państwa doprowadzić tak daleko, że liczyć można na wybudowanie kolei z Kluczborku do Poznania. W Poznaniu odbyło się spólne posiedzenie komisyi stanów powiatowych z radcą departamentowym wydziału kolei żelaznych i pełnomocnikiem komitetu kolei kluczburskopoznańskiéj i uchwalono, aby powiat nasz na budowę kolei z Poznania przez Środę do Kluczborka w kierunku przez ministerstwo postanowionym wiodącéj z warunkiem, że pod Pleszewem najdaléj pół mili od miasta i pod Jarocinem, niedaleko szosy z Nowego miasta do Xiąża prowadzącéj, dworce wystawione będą, przyjął akcyi zakładowych za 300 tysięcy talarów, i wydał na tę sumę obligacye powiatowe.

Na sejmiku stanów naszego powiatu, który się odbył w ostatnim tygodniu przed świętami wielkanocnemi uchwalono tedy, aby pierwszéj kolei, która przyjdzie do wykonania a zgedzi się na powyższe żądania powiatu, subskrybować na 300 tysięcy talarów, akcyi zakładowych, podług ustaw przez ministra handlu potwierdzonych i wydać na ten cel tyleż obligacyi powiatowych 5 procentowych i przyjąć ofertę p. Kardorff, podług któréj akcye zakładowe kolei kluczborsko-poznańskiéj w ilości 300 tysięcy talarów, które powiat nasz przyjmuje al pari, spłacić wydanemi obligacyami powiatowemi w równéj kwocie, które komitet kolei również al pari przyjąć jest gotów. Daléj uchwalono, aby grunt pod koléj żelazną o dwóch szynach ustąpić wedle § 8 i następnych prawa tyczącego się kolei żelaznych z dnia 3 listopada 1838 r. i to najwięcéj 90 morgów na milę, za opłatą ze strony stowarzyszenia akcyjnego resp. przedsiębiorców kolei żelaznych, przez rząd koncesyonowanych w ilości 60 tal. za mórg; stowarzyszenie zaś kolei żelaznéj resp. przedsiębiorca kolei żelaznéj będzie miał obowiązek wyjednać prawo wywłaszczenia (ekspropryacyjne) dla powiatu. W wynagrodzeniu 60 tal za mórg mieści się i wynagrodzenie, które powiat właścicielom zapłacić będzie musiał za wszelkie utrudzenia w gospodarstwie, wywołane przez odstąpienie gruntu pod kolej. Gdyby jednak powiat nie był w stanie za 60 tal. nabyć jednego morga roli, może wynagrodzenie to, które p. Kardorff z towarzyszami swemi powiatowi zapłacić winien, aż do 100 tal. za mórg być podwyższone.

Celem nabycia sumy na subskrypcyą potrzebnéj w ilości trzech set tysięcy talarów, mają być wydane obligacye powiatowe na każdego posiedziciela wystawione, ze strony tegoż nie wypowiedzialne, 5 od sta przynoszące, z których jeden procent ma być rocznie amortyzowany. Komisya długów powiatu ma uchwalić, ile obligacyi i po ile talarów trzeba będzie wystawić, ile podług każdorazowéj potrzeby z tychże obligacyi puścić w obieg i ile wedle porządku przez los postanowionego, w miarę planu amortyzacyjnego ułożyć się mającego, spłacać będzie trzeba. Prowizya i kwoty amortyzacyjne będą ściągane drogą reszty składek komunalno-powiatowych. W ten sam sposób będą ściągane z mieszkańców powiatu kwoty potrzebne na zakupno gruntu pod koléj w przeciągu dwóch lat po potwierdzeniu przez rząd powyższéj uchwały. Obrane i jeszcze obrać się mające komisye stanów powiatowych, zajmujące się interesem kolei i finansów, będą upoważnione do wystawienia dokumentów potrzebnych celem uzyskania koncesyi rządu na wydanie obligacyi powiatowych w kwocie trzech set tysięcy talarów; do zarządzania długu tego i do zastąpienia powiatu względem takowego, daléj do zamćwienia akcyi zakładowych dla powiatu i do uregulowania zapłaty za nie, i do wykonania wszystkich uchwał tyczących się budowy kolei żelaznéj, i zastąpienia powiatu pod tym względem.

Jak się dowiadujemy zapadła na sejmiku powiatowym w Śremie podobna uchwała dla kolei Kluczborsko-poznańskiéj pod warunkiem, że przechodzić będzie przez Śrem, a dworzec wnieziony będzie po lewym brzegu Warty. Powiat pleszewski położył zaś warunek, aby kolej szła w prostym kierunku z Kluczborku na Pleszew, Jarocin, Środę do Poznania. Ponieważ więcéj powiatów przystąpiło do warunku przez powiat pleszewski położonego, dla tego niezawodnie koléj w kierunku tym też budowaną będzie, tém bardziéj, że koszta budowy byłyby daleko większe, gdyby kolej na Śrem iść miała, aniżeli kwota przez powiat śremski uchwalona. Nadto zachodzi kwestya, czy ministerstwo od potwierdzonego już kierunku kolei na Środę odstąpić i linią na Śrem potwierdzić będzie chciało.

— Międzynarodowa konkurencya żniwiarek urządzona z inicyatywy komitetu targowego c. k. patr. ekonomicznego Towarzystwa ma się odbyć w drugiéj połowie lipca b. r. w Hostiwic pod Pragą. Towarzystwo wyznaczyło następujące nagrody: a) dla żniwiarek konnych: 1 wielki złoty medal c. k. patr. ekonom. Towarzystwa i 40 c. k. dukatów dwa wielkie srebrne medale i 20 c. k. dukatów; b) dla żniwiarek ciągnionych przez woły: 1 srebrny rządowy medal i 40 c. k. dukatów, 2 wielkie srebrne medale Towarzystwa i 20 dukatów.

Zachodzi jednak pytanie, czy po ostatnich w Pradze wypadkach, mianowicie po zamknięciu ekonomicznego Towarzystwa i wzięciu jego funduszów w administracyą rządow przyjdzie do skutku cała międzynarodowa konkurencya żniwiarek.

— Rząd rosyjski zamówił u technika rolniczego Toussaint dla cesarskiego rzemieślniczego muzeum w Moskwie, z przyczyny mającéj się tam odbyć międzynarodowéj wystawy, następujące modele, które plastycznie mają być wykonane;

1. Model domu robotników rólnych, połączonych w spółki (artele); 2. Wzór systematu nawodnienia suchych nizin rzecznych; 3. Wzór dawniejszéj metody drenowania; 4. Wzór nowoczesnéj metody Petersena; 5. Obraz uprawy łąk zagonowéj i spadowéj; 6. Wzór uprawy groblowéj Rimpaua i systematu Kennedy nawodniania gnojówką; 7. trzy aparaty do podnoszenia wody podług systematu Petersena, Toussainta i Raumera, oraz model hidranta Kennedy, naturalnéj wielkości; 8. najużywańszych narzędzi drenarskich i do uprawy łąk potrzebnych; 9. rozmaite próby dobrych wentylów glin, rur drenowych wych i wodociągowych, wraz z opisem i objaśnieniem ich używania.

— Na posiedzeniu przyrodników w Magdeburgu p. Hoe mówił o najlepszym sposobie pieczenia chleba. Dotychczasowy jest zupełnie nieracyonalny, gdyż proces chemiczny kwaszenia zamienia krochmal w cukier, następnie w alkohol, kwas węglowy a w końcu w kwas mleczny i octowy. Skutkiem tego traci chléb 2—3 proc. swéj wartości pożywnéj. Przez zwykłe mielenie wiele także zakleju się traci, kiedy bowiem otręby właściwe tylko 2 prc. wyno zą, dają ich dobre młyny 15—20 proc. Ztąd to pochodzi, że otręby jeszcze tak wyborną są paszą dla inwentarza. Chléb z pięknéj mąki prócz tego szkodliwy wpływ wywiera na zdrowie, bo sprawia zatwardzenie, Tymczasem chléb z otrębami błogo oddziaływa na zdrowie dzieci, któraby doń przyzwyczajać należało, po dostaniu zębów, do konserwowania których chléb także się przyczynia. Postępowanie Grahama przewyższa, wedle prelegenta postępowanie Liebiga. Graham dobrą pszenną razówkę zarabia ciepłą wodą na gęste ciasto, i pozostawia je 2—3 godzin przy ciepłym piecu, Skoro ciasto pęka, jest to znakiem że się „rusza“ poczém wyrabiają się z niego bochenki najwyżéj dwufuntowe, które się natychmiast w piec wsadzają. Potrzebnéj wprawy prędko się nabędzie. Chléb ten wprawdzie kruszy się łatwo i prędko też wysycha, lecz natomiast jest smaczny, gęsty, ma drobne pory, nie zakalisty, aromatyczny i łatwo strawny, a oprócz tego o 25 proc. pożywniejszy, aniżeli zwykłym sposobem pieczony. Chleb żytni nie jest dobry; lepszym jest chléb z żytniéj mąki zmięszanój z pszeną. Postęp w piekarstwie jest niezbędnie potrzebnym przy podniesieniu się cen żywności. Dotąd u nas wcale o tém nie pomyślano, choć piekarstwo, wedie nas, jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu.

— W Nrze. 12 Tygodnika rolniczego (w Warszawie wychodzącego) znajdujemy korespondencyę z powiatu Szczekocińskiego, z któréj się dowiadujemy, że się tam zawiązało Towarzystwo oficyalistów gospodarczych, celem wzajemnego kształcenia się, które otrzymało potwierdzenie rządu. Dla księgozbioru tego Towarzystwa, którego założycielem jest obywatel R., tenże ofiarował 20 książek. Obecnie zajmuje się Towarzystwo utworzeniem „składki emerytalnéj dla oficyalistów,“ dla którego to Towarzystwa statuta już są napisane i odesłane do potwierdzenia rządu.

Zürich, 3 kwietnia 1872 r. Muzeum narodowe w Rapperswyl wzbogaciło się w tych dniach bardzo ważnemi dokumentami; pomiędzy niemi znajduje się dar historyczny p. Jerzego Struve, inżyniera rodem z Warszawy. Jest to manuskrypt przeszło sto arkuszy mający, znakomitego filologa ś. p. Pietraszewskiego, pod tytułem: „Wypadki z Dziejów, styczność z dziejami Turcyi mające, od początku zjawienia się Muzułmanów w Europie aż do traktatu zawartego z Rosyą w Kajnardżi 1774 roku, wypisane z chronografów tureckich i przetłómaczone na język polski”.

Drugi obszerny manuskrypt Pietraszewskiego nosi tytuł: „Materyały do Historyi polskiéj z Roczników Tureckich wyjęte”. Tłómacz tak się o nich wyraża dla wiadomości wydawcy: „W tych Rocznikach jest mowa o wojnie Turków z Moskalami, która przez konfederatów Barskich wywołaną była. Są to nader drogie wypisy z powodu, że dotąd mało prawdziwie wiemy o téj kilkoletniéj wojnie, nie mogąc dawać wiary Rocznikom Moskiewskim za nadto jednostronnym”.

Na końcu znajduje się następna uwaga:

„Pisałem w Berlinie 12 lipca 1852 roku, przy najlepszém zdrowiu, chociaż z bólem serca żem od Prusaków w nauce mojéj wyzyskiwany, a przyzwoicie niekarmiony; lecz da Bóg przyszłość lepszą”.

Wspomnieć jeszcze muszę o manuskrypcie Jana Potockiego, pod tytułem: Manuscrit trouvé à Saragosse, seconde partie. Są to pamiątki godne ze wszech miar gościć w przybytku polskich penatów.

Katalog Muzeum drukuje się obecnie w trzech językach. Album Historyczne Muzeum narodowego, którego manuskrypt jest już ukończony, ma wyjść z druku w ciągu wiosny. Będzie to edycya ozdobna z drzeworytami. Redakcya składa się ze starszyzny piśmiennictwa polskiego. O ile nam wiadomo znajdować się będzie korespondencya dyplomatyczna nader ciekawa, złożona z kilkudziesiąt listów dotąd nieznanych; rozprawa o zaborach szwecko-moskiewskich bibliotek i muzeów polskich, spis wygnanych Polaków na Sybir od wojen S. Leszczyńskiego do roku 1860, i wiele artykułów znakomitych historycznych i literackich.

Kronika bibliograficzna i literacka.

Dr. Władysław Daisenberg. Dzieje filozofii prawa i państwa, przedstawione na tle dziejów cywilizacyi. Tom I, zeszyt 1. Kraków, 1872.

Autor przeznacza pracę swoją nie tylko dla prawników z powołania, lecz także dla wszystkich ludzi myślących. Zdaniem jego prawo jest jednym z najważwniejszych pierwiastków składających bywilizacyą i może być zrozumianém tylko w związku z innemi cywilizacyjnemi pierwiastkami. Dla tego téż rozbiera p. D. w swém dziele stosunek prawa i państwa do religii, moralności, umiejętności, sztuki — i daje poglądy na dzieje tychże, jako téż na historyą filozofii i literatury u wszystkich cywilizowanych ludów.

W pierwszym zeszycie mówi autor o sposobie dotychczaso. wego pojmowania filozofii — o filozofii niemieckiéj a mianowicie Kanta Fichtego i Schellinga. Przedmiot traktowany poważnie i przystępnie, w sposób dla każdego wykształceńszego człowieka zrozumiały. Pierwsza to tego rodzaju w literaturze naszéj samodzielna praca.

Poukończeniu dzieła, mającego się składać z czterech tomów (dwa o czasach przedchrześciańskich, drugie dwa o czasach chrześc.) obszerniéj o nich pomówimy.

— **Łoziński Władysław**. Z estetyki i z życia. — Lwéw 1872.

Książka p. K. jest zbiorem prelekcyi miewanych dla pań we Lwowie. Idąc za słynnym estetykiem niemieckim Vischerem, występuje autor przeciw płaskości konwencyonalizmu naszego wieku i brakowi estetycznego piękna w życiu potoczném. Skreśla daléj wpływ literatury i sztuki na formy towarzyskie, porównywa pod tym względem wieki ubiegłe z obecnym, a porównanie to wypada równie na wielką niekorzyść naszych czasów. Znaczną część dzieła poświęca p. Ł- dziejom salonu, jako punktu, w którym się objawiają zwyczaje i obyczaje dawnego ludu i wieku; mówi więc o recepcyach w hotelu Ramboullet, panny de Scudéry, pani de Lambert, pani de Dudesand, panny Lespinanse, pani Necker, pani de Stael i pani Récamier — z pomiędzy niemieckich wymienia salony Henryety Herz i Racheli Lewin. Dawszy lekką charakterystykę polskiego towarzystwa dawniejszych czasów, głównie wedle Górnickiego i Pazka, narysował w kilku zgrabnych pociągach pióra Puławy, (których rycinę umieszczono na początku książki) oraz zabawy i życie tamtejsze.

Pomimo, że bogaty przedmiot wcale nie wyczerpany i wiele rzeczy zbyto ogólnikami, czyta się jednak rzeczone dziełko z przyjemnością prawdziwą: autor włada pięknym, barwnym językiem i posiada w wysokim stopniu dar zainteresowania czytelników.

Napoleon XIII, poemat heroiczno-komiczny w dwudziestu pieśniach, przez H. S. Paryż 1871.

W przedmowie do poematu powiada autor (Henryk Światomir, dr. prawa i medycyny), że w społeczeństwie naszém grasuje oddawna zjadliwa choroba, zwana mania polonica, wywołana niewstrzemięźliwością w używaniu wyrobów gorzałczanych (!) któréj głównym objawem ma być odbijanie się krwawych podań z przed 1812 roku. Po jednorazowém użyciu zbawiennego kordyału, jakim jest poemat o Napoleonie XIII, choroba wedle zaręczenia autora natychmiast ustępuje. Lekarstwo zaprawdę gorsze od choroby! Sądzimy, że wypadki ostatniéj francuzko-pruskiéj wojny dostatecznie nas wyleczyły z téj manii, jeśli zaś potrzeba było jeszcze lekarstwa, to nie w tym rodzaju, jak paszkwil rozwałkowany na XX pieśni. Aczkolwiek wielkie są winy Napoleona III, czy jak chce autor XIII, to jednak bądź co bądź nam Polakom nie godzi się w tak cyniczny sposób urągać z nieszczęścia, nie godzi się przypisywać stronnikom eks-cesarza udziału w wzniecaniu pożarów za dni komuny. Szkoda istotnie, że autor zużywa przebijający się tu i owdzie talent i zręczność pisarską na malowanie ohydnych obrazów, budzących wstręt w każdym uczciwym człowieku, Pan Ś. jest spokojnym republikaninem — zwolennikiem federacyi ludów słowiańskich:

„Daj pokój — (mówi) tym Paryżanom,
Co wiecznie puszczają bąki,
Mizdrząc się lada gałganom (sic)...
Z téj plewy nie będzie mąki.
Raczéj się pogódź na dobre,
Z twym bratem Czechem, Rusinem,
Plemię to dzielne i chrobre,
Gotowe cię wesprzeć czynem”.

Szkoda czasu i atłasu, panie Światomir na takie pseudokomiczne elaboraty. Jako doktór prawa i medecyny lepiéj mógłbyś czasu użyć!

Giełda berlińska, 4 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 66—82 tal. wedle gat. żąd.; piękna żółta marchijska $78\frac{1}{2}$—79 tal. z kol. pł.; na kwiecień $77\frac{1}{4}$—$77\frac{1}{8}$, kwiec.-maj $77\frac{1}{4}$—77, maj-czer. $76\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $76\frac{1}{4}$—76 tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 53—56 tal. wedle gat. płac.; średnie 54—$\frac{1}{2}$, dobre $55\frac{1}{2}$ tal. z kol. płac.; na kwiec. i kw.-maj $52\frac{3}{4}$—53—$52\frac{1}{2}$, maj-czer. 53—$\frac{1}{4}$—53, czer.-lip. $53\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal. pł. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żądano. Owies per 1000 kilo w miejscu 41—50 tal. wedle gat. żąd.; wschodnio-pruski 42—45, pomorski i marchijski 46—$47\frac{3}{4}$ tal. z kolei pł.; na kw. —, kwiec.-maj $45\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$, maj-czer. $46\frac{1}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45—48 tal. Rzep per 1000 kilo — — tal. Rzepik per 1000 kilo — — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $27\frac{1}{2}$ tal., na kw. $28\frac{5}{12}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$, kw. maj $28\frac{1}{2}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$, wrz.-paździ. 24 tal. płac. Olej lniany per 100 kilo w miejscu $25\frac{2}{3}$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miejs. 13 tal.; na kwiecień —, kwiec.-maj $12\frac{1}{12}$ tal. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez becz. 23 tal. 1 sbr. do 22 tal. 29 sbr. płac.; na kwiec. i kwiec.-maj 23 tal. 8—5 sbr., maj-czerw. 23 tal. 10—7 sbr., czer.-lip. 23 tal. 14—12 sbr. płac.

Mąka. Berlin, 4 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $10\frac{11}{12}$—$10\frac{1}{12}$ tal. nr. 0. i 1. $10\frac{1}{12}$—$9\frac{2}{3}$ tal. rżana nr. 0. $8\frac{1}{4}$—$7\frac{3}{4}$ tal. nr. 0. i 1. $7\frac{2}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Przy zamknięciu Gazety kursa telegraficzne nie nadeszły.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 4 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{3}{8}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{5}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$121\frac{1}{2}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	102 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	100 pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ żąd.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$ pł.
dito	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{5}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
Ślązkie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. A.	4	$97\frac{3}{4}$ pł.
dito nowe	4	— —
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	$92\frac{3}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	100 pł.
dito II serya	5	$104\frac{1}{4}$ pł.
dito dito	4	$92\frac{3}{4}$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{3}{4}$ pł.
dito pruskie	4	$96\frac{1}{4}$ żąd.
dito szlązkie	4	$96\frac{5}{8}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$64\frac{1}{4}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	59 pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$86\frac{3}{4}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	$115\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1860	5	93 pł.
dito losy z r. 1864	—	$91\frac{1}{2}$ żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$77\frac{1}{8}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$94\frac{1}{4}$ pł.
dto obl. cząst à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{5}{8}$ pł.
dito nowe		$75\frac{1}{4}$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	63 pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	95 żąd.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	56 pł.
Renta francuzka	5	$87\frac{7}{8}$ pł.
Włoska renta	5	$68\frac{1}{2}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	52 $\frac{1}{4}$-$\frac{1}{2}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	192 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$65\frac{1}{4}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	119 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$61\frac{1}{4}$ pł.
Dolnośląz.-march.	4	$95\frac{3}{4}$ żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$225\frac{1}{4}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	195 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	51 pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$117\frac{1}{8}$-$\frac{1}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$335\frac{1}{4}$-$4\frac{3}{4}$-5 pł.
Austr. półn. zachodn.	5	$129\frac{1}{4}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$81\frac{3}{4}$-$\frac{7}{8}$ pł.
dito koléj połudn.	5	123—$\frac{1}{4}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	87 pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$113\frac{1}{2}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	— pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoślązka lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. C.	4	$93\frac{3}{4}$ żąd.
dito lit. D.	4	$93\frac{3}{4}$ żąd.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
Górnośl. koźlo-bogum.	4	94 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
dito IV emisya	5	103 pł.
Górnośl. starog.-pozn.	4	— pł. i żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{5}{8}$ pł.
dito litera B.	5	— pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$93\frac{1}{2}$ żąd.
dito II emisya	5	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	5	$89\frac{7}{8}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$73\frac{1}{8}$ pł.
dito II emisya	5	$81\frac{1}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$74\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$229\frac{1}{2}$-229 pł.
Warszaws.-wied. II em.	5	$95\frac{3}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	95 pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	$106\frac{3}{8}$ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$157\frac{3}{4}$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$95\frac{1}{4}$ pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	127 pł. i żąd.
Wrocław. bank dysk.	4	183 pł.
dito wekslowy	4	$147\frac{1}{2}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$105\frac{1}{2}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	$118\frac{7}{8}$ pł.
Darmstadzki bank	4	196 pł.
dto zwany Zettelbank	4	$121\frac{1}{4}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$13\frac{1}{8}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$107\frac{3}{4}$ pł.
dto dto Unii	4	$128\frac{1}{2}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	115 pł.
Królew. bank pryw.	4	— płac.
Kwileckiego i Sp. bank	5	132 pł.
Meiningski bank kred.	4	175 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$208\frac{1}{4}$-$\frac{3}{4}$
Austr.-niemiecki bank	5	$126\frac{1}{4}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$123\frac{1}{2}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	$112\frac{1}{2}$ pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{4}$ pł.
Ślązkie stow. bank.	4	$187\frac{1}{4}$ pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	$107\frac{1}{2}$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{2}{3}$ pł.
Korony złote		— pł.
Suwereny		6. $23\frac{3}{4}$ pł.
Luidory		$110\frac{3}{8}$ pł.
Napoleonsdory		— pł.
Imperyały		5. $15\frac{1}{4}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$461\frac{1}{2}$ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{13}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{5}{8}$ pł.
Francuzkie banknoty		80 pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito Lombard,	5	

Nakładem i drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.